Zagadkowa śmierć sosnowiczanina

Rok XIII. Nr. 189 SOSNOWIEC, wtorek 12 lipca 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a TELEFONY Redakcji 6.16.62 Administracji 6.14.97 Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Palestyna płonie pożogą wojny

Wojska angielskie walczą z Arabami

Akty terroru nie ustają. Ustawiczne zamachy bombowe.

JEROZOLIMA, 11. 7. Wojska brytyjskie obsadziły miejscowość Tulkarem, gdzie panuje wielkie wzburzenie umysłów i gdzie w każdej chwili może dojść do poważnych starć między Arabami i Żydami.

Ubiegłej nocy nieznani sprawcy uszkodzili połączenia telefoniczne między Nazaretem a Tyberiadą. Sytuacja w Haifie jest również bardzo naprężona.

JEROZOLIMA, 11. 7. Agencja Reutera donosi: Wczoraj wieczorem banda terrorystów, złożona z trzech tysięcy osób zaatakowała, po przecięciu połączeń telefonicznych, żydowską kolonię Givatada na południe od Haify. 3 Żydów odniosło ciężkie rany. Na odsiecz wysłano oddział wojska brytyjskiego.

JEROZOLIMA, 11. 7. W czasie wczorajszych zamieszek ulicznych rzucono bombę na autobus żydowski. 12 osób odniosło rany, z czego 7 ciężkie. Rzucono również bombę na hotel „Król Dawida". W Haifie został jeden Żyd zabity strzałem rewolwerowym.

JEROZOLIMA, 11. 7. Dziś rano nastąpiło między Haifą i Nazaretem starcie patrolu brytyjskiego z bandą arabskich terrorystów. Oficer dowodzący patrolem oraz jeden żołnierz zostali ranni. Jeden z żydowskich policjantów pomocniczych został zabity a dwóch rannych.

JEROZOLIMA, 11. 7. Dziś rano w Tulkarem zabity został przez nieznanych sprawców arabski inspektor policji w chwili, gdy golił się u fryzjera.

JEROZOLIMA, 11. 7. Wczoraj wieczorem rzucono w mieście bombę, która spowodowała poranienie 2-ch Żydów i jednego Araba.

Do wsi arabskiej Kafrkana wdarła się banda, żądając wydania przebywających tam 2 żołnierzy. Ponieważ żołnierze ci byli w tym czasie we wsi nieobecni, terroryści uprowadzili 2-ch innych mieszkańców. Wkrótce w pobliżu wsi znaleziono ich zmasakrowane zwłoki.

Lotnik Hughes wylądował w Paryżu

PARYŻ, 11. 7. Dziś o godz. 16.30 wylądował na lotnisku Le Berguet pod Paryżem amerykański lotnik Howard Hughes, który przestrzeń Nowy Jork — Paryż przez ocean Atlantycki pokonał w czasie 16 godzin, bijąc tym samym rekord płk. Lindbergha.

O starcie samolotu donosimy na str. 2-ej.

Grozi powódź

KRAKÓW, 11. 7. Wskutek silnych deszczów trwających już od dwu dni poziom wód na Dunajcu podniósł się nagle ponad 3 m. pod Nowym Sączem i Krościenkiem, tj. o przeszło jeden metr ponad stan alarmowy. Wezbrała również Wisłoka.

Ze względu na to, że Instytut meteorologiczny zapowiada dalsze opady deszczowe, grozi powódź na rzekach górskich. Na zagrożonych terenach władze administracyjne przedsięwzięły już wszelkie środki ostrożności.

Skradzione dusze

to najnowsza powieść

Adama Czekalskiego,

której druk rozpoczynamy już za kilka dni w naszym odcinku powieściowym.

Powieść ta — odkrywająca najgłębsze tajniki zakonspirowanej działalności szpiegowskiej, przez którą przewija się jednocześnie subtelna nić sentymentalnej miłości Marii—córki profesora wynalazcy — niewątpliwie zainteresuje najszersze grono naszych Czytelników.

Czy Niemcy sudeccy przygotowują pucz?

Tajemnicze rozmowy Henleina z Hitlerem

Sensacyjny wywiad paryskiego dziennika

LONDYN, 11. 7. „Times" donosi z Monachium, że podczas pobytu kanclerza Hitlera na wystawie sztuki, przywódca Niemców sudeckich, Konrad Henlein, w ubiegłą sobotę przeprowadził trzecią z rzędu rozmowę z kanclerzem. O treści tych rozmów nie jest tu nic wiadomo.

PARYŻ, 11. 7. Paryska „L'Epoque" ogłasza wywiad swego specjalnego korespondenta z Czechosłowacji z dr. Sebekowskim, jednym z przedstawicieli partii Niemców sudeckich, prowadzącym rozmowy z rządem w sprawie mniejszości niemieckiej.

Dr. Sebekowski na wstępie podkreślił, że

„żądania Niemców sudeckich są najzupełniej uzasadnione i, że partia na ten temat nie zamierza dyskutować" (!)

Na zapytanie korespondenta, czy na wypadek rozbicia rokowań z rządem partia będzie się domagała plebiscytu, względnie jakie konsekwencje pociągnie za sobą ewent. zerwanie rozmów, odpowiedział dr. Sebekowski:

„O jakimkolwiek puczu z naszej strony nie może być mowy, albowiem partia nasza zmierza do osiągnięcia swych celów na drodze pokojowej".

Na zakończenie dr. Sebekowski oświadczył, że „w razie spełnienia postulatów niemieckich mniejszość czeska uzyskała by na terenie, zamieszkałym przez Niemców, te same prawa jakie mieliby Niemcy".

Charakterystyczna była odpowiedź dr. Sebekowskiego na końcowe pytanie korespondenta paryskiego, które brzmiało:

„Czy partia Niemców sudeckich pogodziłaby się ze stanem, panującym w Polsce w stosunku od tamtejszej mniejszości niemieckiej?"

Odpowiedź dr. Sebekowskiego brzmiała: „Zagadnienia Niemców sudeckich nie można ani pod względem liczebnym, ani politycznym porównać z zagadnieniem mniejszości niemieckiej w Polsce".

Pogłoska w prasie angielskiej

Ustąpienie min. Becka?

Pułkownik Kobylański jego następcą

LONDYN, 11. 7. „Evening Standard" donosi z Warszawy, jakoby na stanowisku ministra spraw zagranicznych spodziewana była zmiana.

Jako następcę pułkownika Becka wymienia się rzekomo płk. Tadeusza Kobylańskiego, obecnego kierownika Departamentu Wschodniego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Pułkownik Kobylański — pisze „Evening Standard" — jest serdecznym przyjacielem marszałka Rydza Śmigłego oraz krewnym Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego.

Pogłoskę tę przytaczamy naturalnie na odpowiedzialność angielskiego dziennika.

Hughes leci naokoło świata

wioząc z sobą zaproszenia do szefów państw na wystawę nowojorską

FLOYD BENNETT (St. Zjedn.) 11.7 **Wczoraj wystartował stąd do Paryża w pierwszym etapie lotu dookoła świata, milioner Howard Hughes.**

Start odbył się wkrótce po godz. 23-ej według czasu miejscowego, przy doskonałych warunkach atmosferycznych. Samolot, na którym leci Hughes jest typu „Lockheed-14" o 2 motorach. Załogę stanowi 5 osób. Hughes jako pilot, dwóch lotników-pomocników: Hary Connor i por. Thomas Thurlow, radiooperator Stoddort i mechanik Lund. Samolot dostarczony jest przez komitet organizacyjny wystawy w Nowym Jorku w 1939 r.

Hughes wiezie z sobą listy z zaproszeniem do szefów wszystkich państw nad którymi lot się będzie odbywać, by przybyli na wystawę nowojorską.

NOWY JORK, 11. 7. O godz. 1.55 czasu miejscowego Hughes doniósł. że przelatuje nad Nową Szkocją. Warunki atmosferyczne były bardzo dobre przy doskonałej widzialności.

Potworny czyn zboczeńca

PODERŻNĄŁ DZIEWCZYNCE GARDŁO

Na polach w pobliżu przedmieścia Szczekanica w Piotrkowie przechodnie usłyszeli dochodzące z pobliskiego żyta jęki.

Gdy przeszukali pole ,oczom ich przedstawił się okropny widok. W życie leżała w kałuży krwi z poderżniętym gardłem młoda dziewczynka, dająca słabe oznaki życia.

Policja przybywszy na miejsce, ustaliła że jest to 8 letnia Lucyna Góra, córka właściciela warsztatu ślusarskiego, zam. w Piotrkowe przy ul. Budki.

Dziewczynkę odwieziono natychmiast do szpitala, gdzie po założeniu opatrunku -- odzyskała ona przytomność.

Szczegóły tego usiłowania zabójstwa 8 letniej dziewczynki przedstawiają się następująco:

Kiedy Lucyna Góra bawiła się w godzinach wieczorowych z koleżankami przed bramą domu w którym zamieszkują rodzice, zabrał ją n a rower jakiś nieznany jej mężczyzna, który podał się za wujka i pojechał z nią w stronę szosy Kamockiej.

Gdy odjechali 3 kilometry znaleźli się za przedmieściem Szczekanica, nieznany osobnik pod pozorem zepsucia roweru zatrzymał się i następnie wciągnął dziewczynkę do żyta. Po dokonaniu ohydnego czynu, wydobył noża i poderżnął jej gardło i pozostawił w życie, sam zaś zbiegł.

Policja zarządziła pościg za zbrodniczym zboczeńcem.

Na froncie politycznym

PIERWSZE DOCHODZENIA ZA TEGOROCZNE ŚWIĘTO LUDOWE.

Prokurator Sądu Okręgowepo w Tarnowie wytoczył dochodzenia kilku członkom Stronnictwa Ludowego z pow. tarnowskiego za wznoszenie podczas tegorocznego święta ludowego wrogch okrzyków, w stosunku do członków rządu oraz za napisy na kilku transparentach.

GRUPUJĄ SIĘ WIEJSCY AKADEMICY.

W dniu 21 sierpnia odbędzie się w Kielcach zjazd maturzystów — synów chłopskich z tamtejszego terenu. Zjazd ten będzie miał na celu względy informacyjne.

STR. NARODOWE ROZPOCZĘŁO PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH.

Na terenie Pomorza odbyło się już szereg zebrań, zwołanych przez Str. Narodowe, na których zostały wygłoszone referaty ściśle organizacyjne związane z przyszłymi wyborami.

RUCH NADODOWO — PAŃSTWOWY ZACZYNA PRACĘ NA WSI.

Ruch Narodowo — Państwowy, wyzyskując wyjazd swoich członków na wieś, w porozumieniu z Towarzystwem Szkoły Ludowej, postanowił każdej niedzieli organizować odczyty i pogadanki na terenie wsi.

PARAGRAF ARYJSKI U SZEWCÓW KATOWICKICH.

Walne Zebranie szewców w Katowicach uchwaliło jednocześnie zmianę statutu, polegającą na wprowadzeniu paragrafu, zakazującego przyjmowania żydów do stowarzyszenia

Kulą w pierś sąsiada

za podcinanie gałęzi drzew

Na szosie w Chludowie. w pobliżu Obornik, zastrzelony został dzierżawca alei owocowej 26-letni Leon Kuberacki.

Sprawcą zabójstwa był drugi dzierżawca alei czereśniowej 62-letni Bolesław Knatkowski. Zabójca od dłuższego czasu podejrzewał Kuberackiego o wyłamanie gałęzi na drzewach w dzierżawionej przez niego alei. Nieporozumienie pragnął wyjaśnić Kuberacki i krytycznego dnia wybrał się do Knatowskiego. Ten jednak z daleka już obrzucił Kuberackiego stekiem wyzwisk, poczem dobył z kieszeni rewolweru. który zaciął się.

Kuberacki po takim przyjęciu udał się na posterunek policji, gdzie złożył doniesienie o usiłowanym zabójstwie.

Po zeznaniach wsiadł na rower i udał się w drogę powrotną do swej alei. Na drodze niestety. natknął się znów na Knatowskiego, który nań tu taj oczekiwał, a który na jego widok dobył z kieszeni rewolweru i strzelił do Kuberackiego, trafiając go w pierś Ciężko ranny spadł z roweru i wkrótce potem wskutek nadmiernego upływu krwi zakończył życie. Knatowskiego aresztowano.

W telegraficznym skrócie

SŁOŃ — MORDERCA SKAZANY NA ŚMIERĆ.

W miejscowości Kandy na Cejlonie odbyła się rozprawa sądowa przeciw słoniowi, oskarżonemu o zamordowanie ośmiu osób.

Słonie są na Cejlonie uważane za zwierzęta święte. Niejednokrotnie biorą udział w procesjach i obrzędach religijnych. Podczas procesji, która przechodziła przez Kandy, jeden ze słoni rzucił się nagle w tłum i zabił ośmiu ludzi. Prawdopodobnie zwierzę dostało szału na skutek porażenia słonecznego. Z podobnymi objawami porażena, powodującemu morderczy szał ,spotyka się na Cejlonie też wśród ludzi.

Nieszczęśliwy słoń został skazany na śmierć. Wyrok wykonano pomimo, że znalazło się kilkuset buddysów, którzy domagali się ułaskawienia słonia, jako zwierzęcia świętego.

POLSKA NAUCZYCIELKA SKAZANA NA ZESŁANIE.

Decyzja kowieńskiego komendanta wojennego skazana została na rok zesłania do pow. birżańskiego nauczycielka Zofia Mingajłłówna ,utrzymująca się z udzielania w prywatnych domach lekcyj języka polskiego.

P. Mingajłłownę zesłano, jako „osobę niebezpieczną dla porządku i spokoju publicznego.

ŚLĄZAK DYGNITARZEM KOŚCIELNYM NA SACHALINIE.

Ks. Feliks Herrmann ,były kurator przy kościele katedralnym w Katowicach został mianowany Prefektem Apostolskim na Sachalinie.

NAUCZYCIEL ZABIŁ UCZNIA.

W Braili wniesiono akt oskarżenia przeciwko pewnemu nauczycielowi oskarżonemu o to, że pobił ucznia piątej klasy Onezima Jardana kilka dni przed końcem roku tak dotkliwie, że ten na skutek doznanych obrażeń zmarł.

PROFESOROWIE POCIĄGNIĘCI DO ODPOWIEDZIALNOŚCI.

Ministerstwo oświaty w Bukareszcie wszczęło w związku z ostatnimi egzaminami maturalnymi dochodzenia dyscyplinarne przeciwko kilku profesorom, którzy w czasie egzaminów zadawali abiturientom podchwytliwe pytania.

BOHDAN LEKSZYCKI

POTWÓR BELLEVILLE'A

Powieść spirytystyczna.

32)

— Intrygujesz mnie, Belleville — rzekłem. — Dlaczego tak bardzo zależy ci na posiadaniu tego sztyletu?

Potrząsnął głową, a zimne rysy jego twarzy zapłonęły dziką nienawiścią.

— Sztylet ten będzie mój — prędzej czy później! — wykrzyknął. -- Potrzebuję go, a jeśli pragnę coś mieć — będę miał! Ostrzegam cię!

Wzruszyłem ramionami.

— Dziecinniejesz, Belleville i coraz bardziej tracisz pamięć. Nie ja przegrywałem dotąd!

— — — — — — — —

Media, wysiedlone do Europy, ulokowano na okręcie „Manaos", odpływającym do Amsterdamu, wizy ich bowiem wystawione były przez konsulaty brazylijskie w Holandii.

34 media... Silna pokusa dla człowieka z ektoplazmu... Czy podąży on za nimi? Nie mogłem opędzić się myśli, że istotnie tak uczyni.

Pożegnałem rozpływającego się w uśmiechach naczelnika policji i wykupiłem kartę na „Manaos". Jeszcze tego samego dnia ujrzałem na okręcie Belleville'a. A więc i on przewidywał transatlantycką podróż potwora...

Morze było spokojne i nieruchome pasażerowie leniwi. Mijały monotonnie dni za dniami. Człowiek z ektoplazmy nie pokazywał się. Czyżby pozostał w Rio?

Często rozmyślałem o sztylecie Azteków i o dziwnym pożądaniu Belleville'a. Kto odciął rzemienie i w jakim celu? Odcięte były tuż przy głównym węźle, łączącym je ze skórzaną opaską. biegnącą dokoła rękojeści. Skóra była bardzo stara i zczerniała; w wielu miejscach rozłaziła się jak zetlała tkanina. Być może. że handlarz diamentów lub — co jeszcze prawdopodobniejsze — ów zmarły poszukiwacz odciął zmurszałe rzemienie, szpecące, jego zdaniem, sztylet... Co wyrażało starodawne pismo Majów?..

Zbliżaliśmy się już do brzegów Europy, gdy pewnego wieczora wpadła d omojej kajuty młoda dziewczyna. Poznałam w niej natychmiast jedno z dawnych mediów Belleville'a wysiedlonych z Rio.

— On wciąż jest z nami... — wyszeptała po angielsku, zasłaniając pobladłą twarz rękami.

— Człowiek z ektoplazmy?

Skinęła głową.

— Jakimś sobie tylko znanym sposobem wyciąga z nas ektoplazmę — bez transu, a wbrew naszej woli... Słabnę i jeżeli potrwa to dłużej...

— Kiedy stwierdziła pani ten objaw po raz pierwszy?

— Ubiegłej nocy. Sądziłam, że się mylę, lecz rano potwierdziły to inne media... A przed chwilę ujrzałam jego samego... Zaśmiał się drwiąco i zniknął...

— Jak wyglądał?

— Niewiele mniej zmaterializowany, niż zazwyczaj, gdy ukazywał się nam...

— A zatem 34 media dostarczają mu prawie tyle ektoplazmy, ile przed tym 60. Stąd osłabienie i wyczerpanie. Na szczęście, za trzy godziny przybijemy do Amsterdamu. Z jakiego kraju pochodzi największa liczba mediów?

— Z Anglii: 7. Najbliższym statkiem odpłyniemy do Londynu, lecz on...

— ...podąży zapewne za wami. Proszę się jednak nie martwić, miss. Zaradzimy temu. Tak, czy owak i ja pojadę z wami, mam bowiem do załatwienia pewną sprawę w Chelsea.

Gdy wyszła, opadły mię wątpliwości.

Powiedziałem: „zaradzimy temu", lecz czy zdołam to uczynić? Człowiek z ektoplazmy, w miarę ubywania mediów, będzie tym więcej eksploatował pozostałe, aż wreszcie zupełnie wyczerpie ich siły żywotne. skazując na powolną śmierć...

Przybiliśmy do Amsterdamu późnym wieczorem. Okazało się, że najbliższy parowiec do Londynu odpływa dopiero rano. Nie pozostało mi nic innego, jak udać się do hotelu, aby przenocować. Siedmioro mediów angielskich znalazło przytułek w tym samym hotelu. Belleville przepadł gdzieś w zaułkach dzielnicy portowej a człowiek z ektoplazmy nie dawał znaku życia.

Tajemnicze pismo węzłowe Majów nie dawało mi spokoju. Sięgnąłem do kieszeni, aby raz jeszcze obejrzeć resztki rzemieni. lecz — sztyletu nie było. Przeszukałem gorączkowo wszystkie kieszenie — napróżno. Było rzeczą wykluczoną, abym zgubił starodawną broń. A więc została mi ona skradziona! Mógł to uczynić tylko Belleville! A może — człowiek z ektoplazmy?..

d. c. n.

Fałszywe obliczenia

Kiedy rok temu, w pierwszych dniach lipca 1937 r. na moście Marco Polo na południe od Peipingu(który teraz nazywa się znowu Pekinem) wymieniono pierwsze strzały między wojskiem chińskim a odbywającymi tam swe manewry oddziałami japońskimi, nikt nie przypuszczał. że zatarg. który wybuchł na tym tle, doprowadzi do wojny tak ciężkiej i tak długotrwałej, jak ta, która toczy się obecnie na olbrzymich terytoriach państwa chińskiego.

Nie spodziewano się tego przede wszystkim w Tokio. Ludzie odpowiedzialni za politykę tego kraju nie byli zbyt ostrożni w tych pamiętnych dniach lipca i sierpnia 1937 r. Cenzura japońska zdławiła odrazu wszelkie głosy krytyki i przestrogi, które z Japonii mogłyby przedostać się w świat, otwarła natomiast szeroko swe granice dla różnych zapowiedzi „spaceru w głąb Chin“ i „karnej ekspedycji do Chin“. Propaganda ta zalała świat. Zasugerowana japońskimi frazesami światowa opinja publiczna, zgodziła się z tym, że Japonia ma wszelkie dane szybkiego zakończenia tej „przechadzki” chińskiej i że, usadowiwszy się w ciągu paru tygodni(!) na tych terytoriach chińskich, które są jej potrzebne z punktu widzenia gospodarczego, zrobi na ekspedycji chińskiej doskonały i pewny interes.

Japończycy zmobilizowali też na razie tylko względnie niewielką liczbę (około półtora miljona) żołnierzy i w pierwszpch stadiach wyprawy chińskiej nie przestawili całego swego życia na tory twardych wymagań wojennych.

Tokio było dumne i pewne łatwego oraz szybkiego zwycięstwa.

Rzeczywistość przekreśliła nieubłaganie rachuby Japonii i wypełniła rozczarowaniem duszę japońskiego narodu. Nie pod względem strategicznym coprawda. Wydarłszy się na ziemie chińskie z dwóch stron, od północy i od południa, Japończycy wykazać się mogą całym szeregiem zwycięstw i konkretnych zdobyczy. Olbrzymia połać kraju znajduje się w ich rękach.

Mimo to wojna chińsko-japońska trwa i na tym właśnie i tylko na tym polega przegrana Japonii w tych gigantycznych zmaganiach się o rynki zbytu i źródła surowców, jakimi stała się cała ich „ekspedycja karna na Chiny“.

Japończycy natknęli się w Chinach na niespodziewany a bardzo silny opór.

Wojna w Chinach jest dzisiaj wojną narodową, jest wojną kulisa chińskiego. W ogniu walk, w jękach mordowanej ludności miast chińskich budzi się poczucie jedności narodowej Chin.

Nawet źródła niemieckie naogół Japonii przychylne nie tają, że na terytoriach zajętych przez Japonię gorzeje partyzantka chińska, w której bierze udział cała ludność chińska: starcy, kobiety i dzieci.

Obliczenia Tokio okazały się więc fałszywe. Takiej ciężkiej i długotrwałej wojny nie wytrzyma życie gospodarcze Japonji. Wytrzymałby ją może żołnierz japoński, nie wytrzyma jej życie gospodarcze.

Japonia wkroczyła w dziedzinie gospodarczej na drogę najbardziej drakońskich zarządzeń. Nic też dziwnego. że w kraju rośnie niezadowolenie, które idzie w parze z wyniszczeniem życia gospodarczego Japonii.

Temu stanowi rzeczy położyć kres mógłby tylko rychły koniec wojny, ale na to bynajmniej się nie zanosi.

WALKA O DUNAJ...

Niemcy wzmacniają wojenną flotyllę na Dunaju.

Ogromne zaniepokojenie w państwach naddunajskich wywołał fakt gwałtownego dozbrajania się III Rzeszy na Dunaju. Zbrojenia te rozpoczęły się już w kilka dni po Anschlussie. III Rzesza stworzyła już jako autonomiczną cząstkę dowództwa wojskowego b. Austrii — dowództwo flotyli na Dunaju. Zniesiona więc traktatem trianońskim b. flota dunajska austro-węgierska została wskrzeszona dekretem kanclerza Adolfa Hitlera.

Nowe zbrojenia niemieckie na Dunaju tym większe wywołują zdziwienie w całej Europie środkowej, że Dunaj dostępny jest dla flotyli wojennej dopiero od Pasowa, a przy wysokim poziomie wód od Rzezna.

Zadaniem nowootworzonej floty jest bronić Dunaju od Pasowa aż po Heinburg. A więc bronić Wiednia i Linzu. To zarządzenie Niemiec jest wyraźnie skierowane przeciwko Czechosłowacji.

Możliwości militarne floty niemieckiej na Dunaju są bardzo znaczne, jeśli się zważy, iż rozległość operacyjna przy współpracy z węgierską flotą dunajską dają teren działań na wschód wzdłuż rzeki aż do Parkanów. Jedyną przeszkodą jest tylko odcinek czechosłowacki między Bratisławą i Parkanami.

Wojskowe władze czechosłowackie rozpoczęły również gorączkowe dozbrajanie swej floty a także opracowały dokładny plan. zaminowania rzeki w momencie wybuchu wojny.

Już dziś przedsiębiorstwa czechosłowackiej żeglugi na Dunaju są pod ścisłą kontrolą sztabu generalnego. Dyrektorem jednego z głównych przedsiębiorstw dunajskiej komunikacji w Bratisławie jest b. attache wojskowy Czechosłowacji w Warszawie, płk. Ferdynand Silvestr, zaś dowódcą korpusu jest również b. attache w Warszawie, obecnie generał. Słowak, Rudolf Viest.

Bratisława, którą Niemcy nazywają progiem wiedeńskim — jest dziś ważnym punktem obrony dla Czechów, a ataku dla Niemców.

Ten wzrost floty niemieckiej na Dunaju wywołał już duże zaniepokojenie w Anglii, a zawsze powściągliwy referent środkowo-europejski w New York Times stwierdza, że niestety żadne z państw dunajskich nie będzie w możności podołać konkurencji niemieckiej.

Tak by się przedstawiała perspektywa przyszłości.

Zbrojenia niemieckie wywołają automatycznie dozbrojenie Jugosławii i Rumunii. W nowym budżecie wojskowym Jugosławii, mimo jej przyjaznych stosunków z Niemcami, widzimy nowe kredyty zaprojektowane na rozbudowę wojskowej floty rzecznej. Jugosławia przezornie chce zabezpieczyć swe panowanie na Dunaju, Drawie i Sawie.

Dzięki flocie dunajskiej Niemcy pragną nie tylko stać się panami w środkowej Europie, nie tylko kontrolować cały handel dunajski, ale we właściwym czasie szachować Rosję na wodach Morza Czarnego i mieć głos państwa bezpośrednio zainteresowanego w sprawie Bosforu i Dardaneli. Drang nach Osten pójdzie doliną Dunaju.

ZSRR w odpowiedzi na niemieckie zbrojenia na Dunaju — powiększa liczbę torpedowców i łodzi podwodnych w czarnomorskiej bazie operacyjnej w Sewastopolu.

Tak więc w przyszłości Dunaj może się stać terenem wojny wielu państw i narodów. Na jego wodach może się rozegrać przyszłość Europy i jej cywilizacji.

K. Bel.



DEKORACJA GEN. DEMBICKIEGO.

W siedzibie poselstwa bułgarskiego w Warszawie, minister pełnomocny Bułgarii przy rządzie polskim p. Trajanow udekorował bułgarskim orderem II-go stopnia z gwiazdą krzyża wojskowego zasługi gen. Dembińskiego oraz mjr. Wisłoucha — orderem króla Aleksandra — IV stopnia.

Na zdjęciu — min. Trajanow wręcza order gen. Dembińskiemu.

Na szpaltach pism

O masonach w Polsce

Sprawa masonerii nie schodzi z rzędu aktualnych spraw naszego życia wewnętrznego. Zapowiada się rozpoczęcie specjalnej kampanii antymasońskiej, odbywa się odsłanianie „ukrytych“ i „odkrytych” masonów.

Na tle tego zainteresowania opinii społecznej masonerią bardzo ciekawe są wywody o masonerii w Polsce, ogłoszone przez dwutygodnik „Polityka“. Artykuł oznaczony jest literami L. K.. co w świetle komentarza redakcyjnego łatwo odcyfrować, jako nazwisko b. premiera Leona Kozłowskiego. Poza tym ten sam komentarz redakcyjny podkreśla. że rewelacyj nie może ogłosić w całości ze względów „od redakcji niezależnych”.

Otóż autor na wstępie zaznacza. że wbrew temu, co się pisze i czemu się zaprzecza, masoneria w Polsce istnieje. Są na to dowody, a najlepszymi są katalogi, wydawane przez poszczególne loże zagraniczne. w których można z łatwością odnaleźć szereg wybitnych przedstawicieli życia politycznego w Polsce.

Z tych źródeł dowiadujemy się, że w Polsce istnieją trzy loże: loża Wielkiego Wschodu, loża obrządku szkockiego i żydowska loża Juda-Juda

W Polsce najmniej licznym jest Wielki Wschód, podległy loży macierzystej we Francji i związany z „Frontem Ludowym“:

„Katalog Wielkiego Wschodu zawiera dla Polski 360 nazwisk. Jest to elita nazwisk związanych z t. zw. stronnictwami opozycyjnymi. Mamy tam niektóre czołowe nazwiska narodowej demokracji, jak np. p. St. Strońskiego, Frontu Morges dla przykładu Paderewskiego i Sikorskiego, Stronnictwa Ludowego jak prof. Kota i Rataja, przywódców PPS., a zwłaszcza dawnego Wyzwolenia“.

Zdaniem autora, porozumienie się Sejmu ze stronnictwami opozycyjnymi jest możliwe tylko w tym wypadku, o ile 360 nazwisk ogłoszonych w katalogu Wielkiego Wschodu, zostanie całkowicie odsuniętych od wpływu stronnictwa.

Drugim obrządkiem są loże szkockie. — Jest to obrządek deistyczny, do którego należą m. in. praktykujący katolicy. oczywiście bez wiedzy Kościoła. Rządzą one Anglią i w tych krajach, gdzie posiada swoje wpływy Wielka Brytania, jak np. w Szwajcarii.

„Katalog tego obrządku obejmuje dla Polsk około 1900 nazwisk. Jest to więc obrządek bardzo liczny, jeśli zważymy, że są to wszystko nazwiska ludzi na kierowniczych stanowiskach. O wpływach tego obrządku świadczy fakt, jak bardzo wpływowe nazwiska figurują w katalogu. (Tu następują myślniki, stwierdzające, iż ustęp następujący po tych słowach nie został ogłoszony).

Od roku 1930 rozpoczął Marszałek likwidację wpływów szkockich, a wprowadzenie w życie nowej konstytucji miało być ostatecznym usunięciem wpływów szkockich na życie Polski. Śmierć Marszałka przerwała tę pracę“.

Trzecią lożą są loże żydowskie:

Loże żydowskie Juda—Juda stanowią kierownictwo życia wewnętrznego żydowstwa w Polsce. Są one i były zawsze wrogie państwowości polskiej“.

W końcu swego artykułu autor zaznacza, że więcej się dowiemy, gdy przyjdzie czas na opublikowanie katalogów masońskich.

Oczywiście informacje te szczególnie te, które dotyczą nazwisk osób (przedstawiających bardzo szeroki wachlarz polityczny, od prawicy do lewicy) trudno stwierdzić Tym więcej, że jak dotąd, sprawy masonerii w Polsce należą do spraw rzeczywiście „tajemniczych“. W każdym razie jakkolwiek by się do tych spraw podchodziło, to rewelacje te należy zanotować.

Kasa Spółek Rolniczych
w C. O. P.

Rada Nadzorcza Centralnej Kasy Spółek Rolniczych uchwaliła uruchomić z dniem 1 września br. na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego nowy oddział Centralnej Kasy Sp. Roln. z siedzibą w Sandomierzu. Nowy Oddział Centralnej Kasy Spółek Rolniczych będzie pierwszą Centralą spółdzielczą rolniczą na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego i tu dzie obejmował swą działalnością: sześć powiatów woj. kieleckiego (konecki, iłżecki, kielecki, opatowski, stopnicki i sandomierski): trzy powiaty woj. krakowskiego oraz siedem powiatów woj. lwowskiego.

Stanowisko zarządu Związku Izb Rzemieślniczych

w sprawie zryczałtowania podatku dochodowego dla drobnych płatników

Odbyło się posiedzenie zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R. P., na którym przedyskutowano kwestię zryczałtowania podatku dochodowego dla drobnych płatników, w której to sprawie Związek Izb Rzemieślniczych wypowiedział opinię na skutek życzenia Ministerstwa Skarbu.

Zarząd Z. I. R. wyraził pogląd, że ryczałt winien objąć możliwie najszerszą warstwę płatników; podlegać ryczałtowi winni płatnicy posiadający zarówno jedno, jak i kilka źródeł dochodu; jako górną granicę ryczałtu projektuje się dochód zł. 6.000 w stosunku rocznym dla największych ośrodkowych miejskich, a zł. 4.800.— dla pozostałego obszaru Państwa.

W dalszym ciągu Z. I. R. wypowiedział się, kto powinien być wyłączony z ryczałtu a w szczególności, że powinni być wyłączeni płatnicy, których obrót przekracza 40.000.— zł. (dla 10 miast) i 30 tys. (dla pozostałego obszaru.)

Poza tym zarząd Z. I. R. wypowiedział się za zachowaniem zniżek rodzinnych.

Co do strony proceduralnej Zarząd Z. I. R. wypowiedział się jednoczesnym wymierzeniem zryczałtowanego podatku dochodowego i zryczałtowanego podatku obrotowego oraz za objęciem obu tych podatków jednym nakazem płatniczym, co w znacznej mierze wpłynęłoby na usprawnienie działalności administracyjnej skarbowej, a płatnikom pozwoli zorientować się w wysokości obciążenia

Kogo uważa się

ZA INWALIDĘ.

Inwalidą w rozumieniu ustawy o ubezpieczeniu społecznym jest ten, kto wskutek choroby, ułomności fizycznej albo umysłowej, bądź też wskutek upadku sił fizycznych lub umysłowych stanie się niezdolny do zarobienia własną pracą jednej trzeciej tego, co zarabia w danej miejscowości osoba w pełni sił fizycznych i umysłowych o podobnym wykształceniu i uzdolnieniu.

Za inwalidę, w rozumieniu ustawy uważa się również tego, kto z przyczyn wymienionych wyżej stanie się niezdolny do zarobienia własną pracą połowy tego, co zarabia w danej miejscowości osoba w pełni sił fizycznych i umysłowych o podobnym wykształceniu i uzdolnieniu, jeżeli przebyła w ubezpieczeniu przez 600 tygodni składkowych, z czego przynajmniej 50 tygodni składkowych powinno przypadać na okres ostatnich 4-ch lat przed powstaniem inwalidztwa.

Za inwalidę uważa się również osobę która ukończyła 65 rok życia oraz osobę która ukończyła 60 rok życia i przebyła w ubezpieczeniu 750 tygodni składkowych.

Jeżeli dzień powstania inwalidztwa nie da się określić, za dzień ten przyjmuje się datę zgłoszenia roszczenia o rentę.

—(:)—

Odpowiedzi Redakcji

DAWNY SYMPATYK STS. UNIA. — List Pana zamieścimy, po podaniu do wiadomości redakcji nazwiska.

M. B — Sprawę stosunków w wymienionej przez Pana firmie poruszaliśmy swego czasu obszernie, niemniej jednak powrócimy do niej we właściwym czasie

Czy wszelka zaraza

tylko drogą chodzi?

Jak donosi korespondent „Kabel", działacz OZN. p. Jakub Krakowiak ze wsi Ruda, pow. Kozienice, woj. kieleckie, wysłał do redakcji „Wsi Polskiej" następujący list w sprawie malowania płotów:

„Wśród ludności w mojej wiosce panuje rozgoryczenie z powodu zarządzenia władz o przymusowym bieleniu płotów. Bo jeżeli chodzi o to, by wieś ładniej wyglądała, to w tym nie widzi my zarządzenia słusznego, bo brzydo ta połamanych żerdziowych lub z drutu kolczastego płotów albo i chróścianych, których jest w mojej wsi bardzo dużo, na tle zielonych krzewów uwidocznia się jeszcze bardziej.

Wieś jest tak biedna, że nawet na sól, wapno czy zapałki grosza nie ma, a co mówić o budowie nowych płotów.

W nędzy nic się nikomu nie chce. Jeżeli zarządzenie to tłumaczyć jako środek przeciw szerzeniu się zarazy bydlęcej pryszczycy czy świńskiej różycy, to te rozności właściwie psy nieuwiązane, jakich dużo się włóczy, a tego policja nie widzi.

Zerzstą władze każą bielić płoty tylko ze strony drogi (frontowej). Czyżby według władz wszelka zaraza tylko drogą chodziła?

Jeżeli się wydaje już zarządzenia dążące do zmiany wyglądu wsi, to lepiej byłoby wydać zarządzenia sadzenia drzew miododajnych koło dróg lub owocowych. Takie zarządzenie byłoby więcej celowe."

Zagadkowa śmierć mieszkańca Sosnowca

na letnisku w Krościenku

W mieszkaniu Jana Regieca w Krościenku w pow. nowosądeckim zmarł nagle w tajemniczych okolicznościach przybyły na letnisko Tadeusz Janikowski, technik, zamieszkały w Sosnowcu na Pogoni.

Ponieważ Janikowski cieszył się najlepszym zdrowiem, przeto zawiadomiona o tajemniczym zgonie policja — wszczęła dochodzenia, które łącznie z zarządzoną sekcją zwłok dena ta ustalą niewątpliwie jego przyczynę.

W czasie przeprowadzonej rewizji ubrania denata znaleziono w jego kieszeniach kilka tabletek luminalu.

Fałszował proszki

FIRMY OETKERA

Onegdaj podczas rewizji w mieszkaniu Mariana Gajkowskiego, zam. w Sosnowcu przy ul. Okrzei 42, znaleziono większą ilość sfałszowanych etykiet, torebek i proszków do pieczenia ciasta firmy Oetker, które zostały zakwestionowane.

Gajkowskiego przekazano władzom sądowym.

Dwa ciężkie pobicia

Awanturnicy zaczepiają spokojnych przechodniów

Jak onegdaj pokrótce pisaliśmy ja cyś nieznani sprawcy pobili dotkliwie krawca Franciszka Mrożka, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 8.

Mrożek wyszedł z domu na spacer gdzie został napadnięty i tak dotkliwie pobity, że stracił mowę. Według orzeczenia lekarza w szpitalu na Pokinie doznał on pękniecia sklepienia czaszki i wylewu krwi do mózgu.

Stan jego jest bardzo ciężki. Policja w sprawie tego napadu prowadzi dochodzenie.

* * *

Również onegdaj przechodzącego ulicą 36 letniego Stanisława Jurę, zamieszkałego w Dąbrowie Górniczej przy ul. Narutowicza 23 napadł mieszkaniec Dąbrowy Władysław Walosek (ul. Sienkiewicza 15), który będąc mocno podpitym zadał Jurze cios nożem.

Rannego przewieziono do szpitala powiatowego, zaś pijanego awanturni ka osadzono w więzieniu.

Drzazgi

MEKSYK

Ostatnio znów na terenie Zagłębia hołota doszła do głosu. Coraz częściej słyszy się o różnych napaściach, do których wstępem jest bezczelne żądanie papierosa, lub pieniędzy na wódkę od spotkanego przechodnia.

Hołota wyległa na najruchliwsze ulice miast, siejąc postrach wśród spokojnych mieszkańców.

Na innym miejscu podajemy dwa wypadki, z których jeden jest wyjątkowo tragiczny. Ojca licznej rodziny, który wyszedł wieczorem na spacer po pracy pobito w śródmieściu Sosnowca tak dotkliwie, że obecnie walczy ze śmiercią. Sprawców dotychczas nieujawniono.

I tak jest, niestety, że coraz częściej słyszy się o ohydnych napaściach dokonanych przez niewykrytych sprawców.

Cofamy się pod względem bezpieczeństwa publicznego o lat kilkanaście wstecz kiedy to wyjście na ulicę wieczorem było niemal niemożliwe jeśli się chciało być całym.

A przecież łatwo temu smutnemu faktowi zaradzić. Tylko trzeba oczywiście chcieć.

wim.

—(:)—

Przy głośniku

PIERWSZA DOROCZNA WYSTAWA RADIOWA.

Doroczna Wystawa Radiowa zorganizowana zostanie w Warszawie po raz pierwszy w czasie od dn. 25 sierpnia do dn. 11 września br. Poważna ta impreza o zasięgu ogólnopolskim jest już obecnie przedmiotem szerokiego zainteresowania.

Udział w wystawie wezmą wszystkie najpoważniejsze firmy przemysłu radiotechnicznego dla wykonania, udostępnienia i spopularyzowania wśród zwiedzających pełnego dorobku przemysłu radiowego. Doroczna Wystawa Radiowa będzie nie jako rewią najnowocześniej. zdobyczy i osiągnięć w tej dziedzinie. Liczne zgłoszenia napływające z całego kraju, pozwala ją przypuszczać, że Wystawa przekroczy zakreślone jej ramy.

Miarą jej powodzenia jest ponadto wielka liczba organizowanych pociągów popularnych z całego kraju oraz zgłoszenia wycieczek szkolnych z wielu kuratoriów.

Atrakcyjność Wystawy zapewniona została przede wszyskim przez wybudowanie na Wystawie urządzeń technicznych i czynnego studia Polskiego Radia o bogatym programie, co umożliwi gościom z odległych nieraz krańców Polski, zapoznanie się z kulisami audycyj radiowych. Poza tym na terenie Wystawy odbędzie się wiele imprez o szerszym znaczeniu, np.: 1-e Ogólnopolskie Mistrzostwa w nadawaniu i odbiorze znaków Morsa oraz Konkurs na wynalazczość z dziedziny radiofonii.

Wystawa będzie miała odpowiednio bogate ramy w gmachu Polskiej YMCA, przy ul. Konopnickiej 6 w Warszawie, dokąd też należy kierować wszystkie zgłoszenia i zapytania.

—oOo—

TYMCZASOWY ZARZĄDCA „POLSKIEGO RADIA".

Zgodnie z art. 383 par. 1 Kodeksu Handlowego Rada Nadzorcza Sp. Akc. „Polskie Radio" na posiedzeniu w dn. 8 lipca 1938 r. delegowała wiceprezesa Rady p. Tadeusza Szpotańskiego ,do czasowego wykonywanai czynności zarządu, do chwili zwołania Walnego Zgromadzenia Sp. Akc. „Polskiego Radio".

Kulą w pierś za bryłę węgla

Tragiczna śmierć węglokrada pod Ząbkowicami

Onegdaj rano idący do pracy robotnicy znaleźli leżące obok toru kolejowego, biegnącego z Ząbkowic do Grodźca zwłoki nieznanego mężczyzny.

Zaalarmowana o odkryciu policja stwierdziła, że są to zwłoki 21 letniego Stefana Płonki, zamieszkałego na kolonii Piekło.

Śmierć Płonki nastąpiła wskutek upływu krwi z rany postrzałowej w piersi.

Jak wykazało wstępne docnodzenie nocy krytycznej o godz. 2.10 kilku osobników wskoczyło na jadący o tej porze pociąg towarowy naładowany węglem, który zdążał w kierunku Ząbkowic i poczęli oni zrzucać z wagonów bryły węgla.

Zauważyli to eskortujący pociąg strażnicy kolejowi **i po sygnałach ostrzegawczych użyli broni palnej.**

Najprawdopodobniej Płonka został trafiony jedną z kul w czasie zrzucania węgla, gdyż stwierdzono, że ma zabrudzone ręce od węgla.

Policja prowadzi w tej sprawie dalsze dochodzenie.

Bydło rasowe

WOLNE OD EGZEKUCJI.

Organizacje rolnicze zwróciły się do władz skarbowych z żądaniem wyłączenia bydła rasowego spod zajęć egzekucyjnych o ile naturalnie bydło to jest wpisane do ksiąg rodowodowych. Tego rodzaju decyzja leży w interesie rozwijającej się hodowli polskiej. Nakładanie bowiem zajęcia przez komorników na sztuki rasowe i sprzedawanie ich w nieodpowiednie ręce, marnuje zupełnie wysiłki nad podniesieniem stanu hodowli bydła rasowego w Polsce.

—oOo—

Tkaniny bawełniane

BĘDĄ TAŃSZE.

Min. Przemysłu i Handlu postanowiło obniżyć cenę przędzy bawełnianej.

Wpłynąć to powinno na obniżenie cen poszczególnych gatunków tkanin o kilka procentów.

Potanienie przędzy umożliwi również domieszkę droższych od bawełny surowców krajowych np. tkaniny wyrabianej z lnu.

—oOo—

W sprawie sprzedaży

ESENCJI OCTOWEJ NA WAGĘ

W zamieszczonej przed kilku dniami notatce w sprawie sprzedaży esencji octowej na wagę zakradła się pomyłka.

Wyjaśniamy więc, że kupiec ma prawo zdjąć pieczęcie z oryginalnego balonu esencji octowej i sprzedawać ją, nalewając do swoich własnych butelek albo do butelek klienta i odpowiada jedynie wówczas, jeżeli przy sprzedaży luzem zostanie stwierdzona przez Władze niższa procentowość esencji octowej niż 80 proc. lub octu z esencji octowej — niż 3½ proc. 6 proc. lub 10 proc., pg. oznaczenia na etykiecie i jeżeli będzi stwierdzony fakt braku wagi.

Wyrób i sprzedaż octu z esencji octowej o mocy 32 proc. jest zabronione i karane.

—oOo—

Z mostu do rzeki

SPADŁA TAKSÓWKA.

Na ul. Olszańskiej na Olszy pod Krakowem na moście nad rzeczką Białucha wydarzył się wypadek, który szczęśliwym trafem nie zakończył się tragicznie.

W tym czasie przejeżdżał przez most taksówką nr. 30405 szofer Jakób Hyl, zamieszkały przy ul. Bandurskiego 46 w Prądniku Czerwonym.

W pewnym momencie wskutek gwałtownego deszczu i ślizgawicy auto wpadło na barierę mostu, łamiąc ją i następnie spadając ze znacznej wysokości do rzeczki. Szofer zdołał w ostatniej chwili wyskoczyć z auta, unikając tym sposobem ciężkich obrażeń cielesnych, a może nawet śmierci. Wezwano natychmiast straż ogniową, która wyciągnęła z rzeczki częściowo uszkodzone auto.

— — :: — —

Zginął od kuli

BANDYTY.

Do mieszkania Stanisława Skwarki we wsi Kazimierówka wtargnął bandyta, uzbrojony w ucięty karabin.

Gdy Skwarko oznajmił, że pieniądze posiada na książeczce PKO., bandyta strzelił do Skwarki i położył go trupem na miejscu.

Po zrabowaniu drobnej kwoty bandyta zbiegł do lasu.

Każda gmina buduje odcinek drogi

na dwudziestolecie Niepodległości

W najbliższym czasie, w myśl uchwały walnego zjazdu delegatów Ligi Drogowej, zarząd tej instytucji roześle do wszystkich gmin i organizacji społecznych odezwę w sprawie uczczenia 20-lecia Odzyskania Niepodległości Polski **nadzwyczajną pracą dobrowolną na rzecz rozbudowy sieci dróg gminnych**.

Odezwa zawierać będzie wytyczne co do realizacji powyższej uchwały. Projekt nie zawiera żądań nadzwyczajnych wysiłków ze strony ludności, będzie to tylko postulat daniny dobrowolnej pracy i współpracy wszystkich organizacji miejscowych i ludności każdej gminy.

W związku z tym już teraz rozpoczęta została wytężona praca w kierunku spopularyzowania idei projektu wśród ludności wiejskiej.

Akcja ta prowadzona jest przede **wszystkim przez zgórą 800 delegatów gminnych Ligi Drogowej.**

Wiadomości bieżące

Wtorek 12 Lipiec	Dziś: Jana Jutro: Małgorzaty Wschód słońca: 3,20 Zachód słońca 7,55

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

H. Rogowskiego, ul. Małachowskiego 12

W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18

G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25

—oOo—

— WYNIK ZBIÓRKI PCK w NIEMCACH. Onegdaj dokonano zamknięcia rachunkowego „Tygodnia PCK." w Niemcach: ze sprzedaży nalepek uzyskano 171.80 zł., zbiórka uliczna dała 59.96 zł., drobne ofiary 4.66 zł. Razem 236.42 zł.

Sumę tę w całości przekazano zarządowi PCK. w Sosnowcu. Jednocześnie prezydium PCK. w Niemcach wszystkim którzy przyczynili się do zasilenia kasy, a w szczególności kwestarkom i kwestatorom składa serdeczne podziękowanie.

Złamał rękę

PO PIJANEMU.

Mieszkaniec Sosnowca Szczepan Kucharczyk, zamieszkały przy ul. Robotniczej 5 uległ onegdaj nieszczęśliwemu wypadkowi złamania ręki.

Kucharczyk będąc w stanie nietrzeźwym potknął się i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał rękę.

Przewieziono go na kurację do szpitala.

—:o:—

Tajemnica powodzenia

Już wyszła z druku broszura pt. Samouczek Fizjonomiki, cena 50 groszy z przesyłką pocztową — 198 rysunków z objaśnieniem. Każdy bez najmniejszej trudności osiągnie wpływ na osoby zainteresowane lub kochane, pozna dodatnie i ujemne cechy charakteru, wzmocni swoją wolę, opanuje depresję, pozbędzie się złych nawyknień i zdobędzie wiele cennych wskazówek i rad niezbędnych w życiu codziennym. Zamiejscowi przy zamówieniu broszury mogą załączyć 50 groszy znaczkami pocztowymi w liście. Adresować: W. PYFFELLO, WARSZAWA, ul. Bednarska 17.

Z Olkusza

Realna praca

ODDZIAŁU PZZPP. i H. w OLKUSZU

W własnym lokalu odbyło się nadzwyczajne zebranie olkuskiego oddziału Pol. Zw. Pr. Przem. i Handl., na którym został zreferowany przebieg akcji obronnej w sprawie utrzymania płac pracowników umysłowych fabr. „Olkusz" w związku z zapowiedzianą przez dyrekcję fabryki obniżką.

Zebrani wyrazili podziękowanie zarządowi głownemu oraz oddziałowi za szybką i skuteczną obronę, uwieńczoną ostatecznym wycofaniem zapowiedzianej obniżki płac o 15 proc. przez fabrykę.

Równocześnie zebrani postanowili opodatkować się na przeciąg 4-ch miesięcy na pracowniczy fundusz uczczenia 20-lecia Niepodległości Państwa wedł. norm ogólnopolskich oraz jednorazowo po 1 zł. na fundusz prasowy Centr. Kom. Porozum.

Na zebraniu przewodniczył prezes oddziału p. K. Zdrzalik przy udziale gener. sekretarza p. K. Ostrowskiego.

(o) **POŻARY.** Onegdaj pożar zniszczył dom wraz z zabudowaniami Franc. Gajdy w Porąbce, gm. Jangrot oraz dom i zabudowania Marianny Mudyna w Kwaśniowie Dolnym.

Na szkodę obydwuch poszkodowanych spaliły się różne przedmioty i narzędzia rolnicze.

KAPELUSZ.

Pani Lili mierzyła długo u modniarki kapelusze, a wreszcie wybrała jeden.

— Dobrze, biorę ten kapelusz za 30 złotych, ale proszę mi napisać siedem rachunków: jeden na 10 zł. dla mego męża, jeden na 100 złotych dla moich przyjaciółek i pięć po 50 złotych dla moich przyjaciół.

Krwawe zajście

w Racławicach

Podczas zabawy publicznej po odpuście w Racławicach (miechowskie), doszło do krwawej bójki pomiędzy uczestnikami zabawy Krawcem i Piekarczykiem.

W rezultacie bójki, w której brali udział również krewni obydwóch awantur**ników Władysław Krawiec doznał przetrącenia ręki a Władysław Piekarczyk** uszkodzenia czaszki i naruszenia mózgu, a w następstwie tego sparaliżowania ręki. Obydwóch w stanie groźnym odwieziono do szpitala miechowskiego.

Wszyscy biorący udział w bójce należą do znanych rodzin przestępczych w Kościejowie.

I-sza wystawa przemysłu chałupniczego i ludowego
na zamku w Pieskowej Skale k|Ojcowa

W ub. niedzielę w starożytnych murach zamku w Pieskowej Skale pod Ojcowem otwarto pierwszą wystawę przemysłu chałupniczego i ludowego powiatu olkuskiego, urządzoną przez Wydział Powiatowy w Olkuszu.

Otwarcia wystawy dokonał p. starosta Mędala po nabożeństwie w kaplicy zamkowej, odprawionym przez kapelana św. Krzyża w Warszawie, ks. Skorupińskiego. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: pp. instruktorka przemysłu chałupniczego, Helena Heilig i starosta olkuski, mgr. Mędala. Orkiestra „Młodej Wsi" z Sułoszowej, oraz chór koła gosp. wiejsk. z Ogrodzieńca umilali muzyką i śpiewem zwiedzającym wystawę.

Z ramienia kieleckiej Izby Rolniczej obecny był przy otwarciu wystawy p. Michałowski.

Wystawa obejmuje galanterię drzewną spółdzielni chałupniczej w Jerzmanowicach k. Ojcowa, koronki tiulowe i siatkowe, wyroby trykotarskie i tkackie szkoły zawodowej w Skałce k. Olkusza, oraz spółdzielni chałupniczej przy Kole Gosp. Wiejsk. w Ogrodzieńcu, wyroby bednarskie z Wielmoży, wyroby szewskie warsztatów chałupniczych z Wolbromia itp.

Poczesne miejsce na wystawie zajmuje galanteria drzewna z Jerzmanowic (kasetki, albumy itp.) z motywami krakowskimi, wykonana artystycznie i ze smakiem.

Kierownikiem spółdzielni w Jerzmanowicach jest p. Wojciech Sładowski.

Przemysł chałupniczy i ludowy na terenie powiatu podniósł dawny starosta olkuski, p. Brzostyński, co podkreśliła w swym przemówieniu p. Heilig. Urządzenie wystawy, która obrazuje zdolności młodzieży wiejskiej zawdzięczać należy instruktorce powiatowej, p. Heilig.

W stosunkowo krótkim czasie potrafiła ona zorganizować przemysł chałupniczy i ludowy w powiecie, nadając mu właściwy kierunek.

Wystawa potrwa dwa tygodnie.



PRZED WIZYTĄ ANGIELSK PARY KRÓLEWSKIEJ W PARYŻU.

Na zdjęciu — dary dla córek królewskiej pary angielskiej, które zostaną wręczone w czasie pobytu w Paryżu.

Krwawa strzelanina w majątku
dzierżawca zabity, hr. Zółtowski ranny

Między współwłaścicielem majątku Tworzymierki pod Poznaniem a dzierżawcą tego majątku doszło do bójki w wyniku której jedna osoba została zabita, dwie ranne. Wieś Tworzymierki jest własnością Haliny Karłowskiej i jej brata Jerzego, dzierżawcą zaś majątku był Kłopotowski. Między Karłowskim a Kłopotowskim doszło w pewnym momencie do ostrej wymiany zdań, w czasie której wywiązała się obopólna strzelanina.

Kłopotowski został zabity na miejscu, Karłowski został lekko ranny. — Ciężkie rany odniósł właściciel hr. Żółtowski, który wraz z p. Mlicką żoną właściciela majątku Pokrzywnica przybył przypadkowo do Tworzymierki, gdzie był świadkiem zajścia.

Karłowski i jego siostra zostali aresztowani i przewiezieni do więzienia.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek 12 lipca.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Przerwa. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 56.15 Na szerokim swiecie, audycja dla dzieci. 15.35 Przegląd aktualności finansowo gospodarczych. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 61.00 Recital spiewaczy Lucyny Szczepańskiej. 16,45 Motocyklem po Polsce opowiadanie. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Jadowite węże pogadanka. 18.45 Sachem opowiadanie Henryka Sienkiewicza. 19.00 Pieśni w wyk. chóru KPW. Hasło pod dyr. Wł. Witeska. 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Koncert rozrywkowy 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Muzyka taneczna w wyk. ork. P. R. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert wieczorny w wyk. or. Wileńskiej. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.05 Warszawa II.

KATOWICE.

Wtorek 12 lipca.

5.15 Audycja poranna 6.20 Muzyka z płyt z Warszawy. 13.50 Wiadomiści bieżące 14.00 Muzyka obiadowa z płyt. 15.1[illegible] Giełda zbożowa, 17.00 Z albumu speakera 17.55 Program na jutro. 21.00 Pogadanka aktualna 22.00 Wiadomości sportowe. 22.0[illegible] Dzieje komedii.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 13 lipca.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze 6.20 Muzyka (płyty) 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Zespół salonowy Rozgłośni Poznańskiej. 8.00 Przerwa. 11.57 Hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa. 15.15 Wszystkiego po trochu audycja dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka lekka. 16.45 Międzynarodowa wystawa lotnictwa sanitarnego w Luksemburgu odczyt. 17.00 Muzyka taneczna. 18.10 Ork. symfoniczna Związku Muzyków Czesc. 18.45 14 lipca kwadrans poezji francuskiej 19.00 Pieśni w wyk. Janiny Szczygłówny. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 20.55 Aud. dla wsi. 21.05 Przerwa. 21.10 Koncert chopinowski w w wyk. H. Sztompki 21.50 Wiadom. sportmości sportowe 22.00 Koncert kameralny 22.50 Przegląd prasy. 23.00 Wiadomości dziennika. 23.15 Warszawa II.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

56)

Każden spodziewał się zrobić mi wielką przyjemność; Leon jeden nie śmiał mi nic powiedzieć. Nie chlubił się, patrzył się tylko na mnie. Oh! jakże to straszne nie widzieć wizcej i nie kochać! O! mój Boże, kiedyż otworzysz lub zupełnie zamkniesz grób mój?

Leon na mnie się patrzył. Mój Boże! jakiż urok wlałeś w oczy tych których się kocha? Jakież to światła niebieskie, promień eteryczny z nich wytryska, którym przenika aż do duszy jakby powietrzem, dającym życie. Pod spojrzeniem Leona oddawałam się cała uczuciu niewysłowionej rozkoszy. Byłam pewną, że on o mnj myśli: Nadeszło jutro i każden mi coś przyniósł. jeden kwiaty, drugi kosztowności; zeszłam do ogrodu. Czekał tam na mnie Leon. Byłam gotowa odebrać to co mi wzrok jego dawał. Zbliżyłam się do niego, był drżący, chciałam mówić, kiedy Feliks zbliżył się ofiarując mi piękną chustkę. Leon odszedł, spojrzenie moje przywołało go. Spostrzegłam, że chce mówić, czekałam.

— Przepraszam, zapomniałem.. — powiedział — obiegając z rana park znalazłem tę chustkę, jest naznaczona literami pani, zdaje mi się, że ona do pani należy, zwracam ją.

Przykro mi było zrazu: znalazł moją chustekę a nie schował jej! Wzięłam ją nie patrząc się na niego, podziękowałam sucho; oddalił się zmięszany. W tej chwili nadeszła Hortensja i wyrywając mi szybko chustkę, powiedziała do mnie:

— Ty mała hipokrytko, wyprzedziłaś mnie w zrobieniu chusteczki, pracowałaś nad nią noc całą, ażeby ją mieć na swoje imieniny, to nie uczciwie: Jakżeż ona ładna! Nie myślałam, że się tak dobrze uda, bo robiąc ją, byłaś bardzo roztargniona.

Zrazu nie zrozumiałam tego, ale patrząc na tę chustkę, spostrzegłam, że była podobna do tej, którą haftowałam, ale nie skończyłam jeszcze. Był to więc podarek od Leona, podarek, który mogłam używać nie chowając się z nim. Przyjęłam powiedzenie Hortensji i udałam się do mego pokoju; wyszukałam niedokończonej chustki i zapaliwszy świecę spaliłam ją. Czyż mogłam żądać, aby ta moja miała rywalizować z tym co miałam od Leona. Gdy zeszłam na śniadanie, był zamyślony, patrzał się na mnie. Trzymałam jego chustkę, ocierałam czoło; wtenczas odmalowała się na twarzy jego cała radość. Słyszałam często, że trzeba się obawiać słów miłości. I to właśnie jej spojrzeń i słodkich zachwytów obawiać się należy. Jaką wartość Leon nadawał temu szczęściu, które mu dawałam? Wracało do serca, a ja nie mówiłam o nim, aby mi nie uciekło. Następnie poszliśmy na przechadzkę. Feliks towarzyszył nam po raz pierwszy. Nastąpił rozdział róż, a Leon dostał jedną z ostatnich pozostałych na jego krzaku. Tego dnia dałam mu ją, mówiąc: „Dziękuję". Wziął ją z uniesieniem. W tej chwili Feliks zbliżył się

— A ja czy nic nie dostanę?

— Owszem — odpowiedziałam i poszłam zerwać inny kwiat.

— Czyżbym miał być mniej niż Leon szczęśliwy, nie dostanę jednej z tych pięknych, bogatych róż, znajdujących się tam,

— Tak, nie wiele ich zostało?

— Spostrzegasz to wtenczas, kiedy mnie udzielić trzeba?

Zanadto czułam szczęścia w duszy, abym je chciała zniweczyć, urwałam też różę i podałam Feliksowi który mi podziękował. Szukałam wzroku Leona, aby mi przebaczył; ale on, rzucił daleko za siebie różę i stał nieruchomy i zrozpaczony. Pojęłam gniew jego; bo ja zniweczyłam nasze tajemnice. Feliks rozmawiał ze mną, zaledwie mu odpowiadałam. Zawołano go, oddalił się o parę kroków. Nie bacząc na ostrożność przybliżyłam się do Leona.

— Odrzucił pan różę?

— To już nie moje, ale wszystkich

— Jak to źle tak mówić, jak pan mówi.

— Jak to źle tak czynić, jak pan czyni.

— Pan co tak dobrze oddaje to, czego nie znalazł, coby pan na to powiedział, gdybym odmówiła tego co nie jest moim?

— Oh! nie odmawiaj mi pani tego — powiedział z trwogą. -- Zamilkł i dodał z cicha, patrząc się na mnie.

— Ale dozwól mi żałować, że nie zachowałem co rzeczywiście wynalazłem.

Patrzałam mu w oczy; zatrzymały się na tej bransolecie z włosów, którą mi tak bojaźliwie oddał. Ruchem szybszym niż moja myśl, odpięłam i powiedziałam:

— Proszę.

d. c. n.

Milioner handlarzem narkotyków i kobiet

Sensacyjną aferę wykryto we Francji

Aresztowanie w Szwajcarii dyplomaty peruwiańskiego Baculi, który okazał się szefem bandy handlarzy nartkotykami, o czym swego czasu pisaliśmy, stało się pierwszym ogniwem łańcucha aresztowań szeregu osób na terenie Francji. Wyszła przy tym na jaw skandaliczna afera o rozmiarach pamiętnej afery Stavisky'ego. **Mianowicie paryski sędzia śledczy Theverin zmuszony był na podstawie rozmaitych poszlak aresztować znanego milionera Teoroda Lyona, właściciela fabryk, restauracyj i posiadłości z zamkiem.**

Lyon nie omieszkał wobec tego zdradzić nazwisk swoich „kolegów", wywodzących się z grona bardzo wpływowych osób.

Podobnie, jak Bacula prowadził podwójne życie jako szef bandy handlarzy narkotykami i zarazem dyplomata, tak i Lyon był szefem jednej z największych i najbardziej rozgałęzionych band przemytników narkotyków i handlarzy żywym towarem, a równocześnie stał na czele wywiadu francuskiej policji bezpieczeństwa.

Praktykę wywiadowczą rozpoczął podczas wojny, pracując dla francuskiego kontrwywiadu. W tym czasie porobił rozmaite znajomości na terenie państw bałkańskich i skorzystał z nich później, angażując swoich rzesjanych po całej Europie znajomych do rozmaitych ciemnych afer.

Przed r. 1930 zaczął współpracę z policją paryską i w tym charakterze przyczynił się do wydalenia z granic Francji trzech braci Eliopoulus, którzy figurowali w Paryżu, jako bankierzy, w gruncie rzeczy stanowili jednak szkodliwą konkurencję dla Lyona, jako handlarze narkotykami i żywym towarem. **Bracia Eliopoulus zbiegli do Małej Azji i zaprzysięgli swemu wrogowi zemstę.**

Nie było to takie łatwe ze względu na mur protekcji, którym otoczył się we Francji sprytny i bogaty Lyon.

Miał on jednak także wrogów wskutek swojego skąpstwa, które stało się jego zgubą. Przy podziale olbrzymich zysków oszukiwał swoich wspólników na prowincji, którzy postanowili go z zemsty zadenuncjować. Materiału do celowej kampanii przeciw Lyonowi dostarczyli bracia Eliopoulus. Lyon został aresztowany przez sędziego śledczego Thevenina w Paryżu bezpośrednio na skutek denuncjacji Baculi.

W śledztwie ujawnił nazwiska kilku swoich wspólników, również milionerów i właścicieli historycznych zamków.

W środowisku Lyona zawrzało. Paryscy gangsterzy zaczęli w obawie o swoją skórę usuwać niewygodnych świadków. **Policja stwierdziła, że kilka zwłok ofiar zagadkowych morderców, to właśnie posiew akcji środowiska Lyona.** Niedawno znaleziono zwłoki jednego z jego agentów pod Paryżem, w kilka dni później wykryto zamordowanie szefa jednej z band prowincjonalnych Hilariona w pociągu między Paryżem a Diedenhofem.

Banda Hilariona trudniła się handlem żywym towarem, narkotykami, ponadto przemycała broń do Hiszpanii.

Nie zdołano również wyjaśnić zamordowanie pięknej Letycji Toureaux. Znaleziono jej zwłoki przed niespełna dwoma laty w paryskiej kolei podziemnej. Śledztwo wykazało, że Letycja Toureaux trudniła się szpiegostwem. Również zagadkowo przedstawia się zamordowanie pięknej mme Garola w pociągu między Paryżem a Niceą.

Mordercy nie zdołano po dziś dzień wytropić.

Waga systemu nerwowego

Waga systemu nerwowego u żab zmienia się w zależności od pory roku, jest mała na wiosnę, wzrasta szybko w lecie i zmniejsza się znów przed nadejściem zimy.

Od początku marca do końca lipca waga systemu nerwowego jest większa o 15 proc. mniej więcej. Zjawisko to występuje na skutek tego, że system nerwowy rozrasta się szybciej aniżeli reszta organizmu — choć waga ciała podwaja się w ciągu lata u żab w wieku do lat czterech.

Te zmiany wagi spotykamy — choć w mniejszej rozpiętości u wszystkich niższych kręgowców. U człowieka zjawisko to obserwować możemy w znacznie mniejszym nasileniu. Przyrost ciała na wysokość ma miejsce przeważnie w czasie od kwietnia do sierpnia, natomiast przyrost wagi ciała od sierpnia do grudnia. Okres od grudnia do kwietnia przechodzi z reguły nie przynoszą większych zmian.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Bigos z mlekiem

Wiadoma rzecz, że na swieżym powietrzu ludzie mją dobry apetyt. Bo dokoła pachnie, drzewka zielenieją się wietrzyk wieje.

Pani Melania Szostak również ma dobry apetyt, chociaż przebywa w okolicach, nie odznaczających się tak cudownym aromatem.

Jest bowiem dzierżawczynią szaletu.

Właśnie pociągała kawę ze sporego kubka i dojadała ciężko zapracowany kawałek chleba z masłem i kiełbasą, gdy do szaletu wpadł z szybkością lokomotywy jakiś jegomość i ryknąwszy wielkim głosem: — Który wolny?! wleciał do najbliższego przedziału.

W ciągu następnych piętnastu minut przybysz nie dawał o sobie znaku życia, a pani Melania nadal zjadała chleb z kiełbasą i piła kawę.

Wreszcie nieznajomy ukazał się. Zupełnie nie przypominał tego, który zjawił się przed kwadransem. Był spokojny opanowany. Szedł wolno i z godnością.

Zatrzymał się przed panią Melanią i rzekł.

— Bigos zjadłem — zsiadłem mlekiem popiłem.

Pani Melania ze zrozumieniem pokiwała głowa.

— Różnie bywa — rzekła.

— Pocieszna z pani kobiecina — rzekł nieznajomy. Żeby to więcej takich gylo. Ot, naprzykład, teraz. Poratowała pani człowieka. Przecież gdyby nie pani, to by niejeden wypadek mógł się na ulicy przydarzyć.

A toż to prawdziwe nieszczęście. Gdzie się człowiek w takim stanie obróci! Do domu daleko, do tramwaju nie można.

No, serwus! Uciekam**, bo już czas na mnie.**

— Zaraz, zaraz. Dwadzieścia groszy za płać pan!!! — zawołała pani Melania.

— Za co? Zabrałem co pani?

— Zabrałeś pan, czy nie, dwadzieścia groszy mi się należy.

— I grosza jednego nie dam. Któż to słyszał, żeby za takie coś płacić!

— Proszę Sądu Wysokiego! — mówił w powien czas później pan Walery Jakubiak — przecież to każdemu przytrafić się może. Ludzka rzecz. Nawet i król cza sami piechotą chodzi.

Sąd skazał pana Walerego na 10 złotych grzywny.

SPORT

Tabela o wejście

DO LIGI PAŃSTWOWEJ.

Po ostatnich rozgrywkach tabela walczących o wejście do ligi państwowej, ukształtowała się następująco:

GRUPA I.

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Union Touring	2	4	5.2
Zagłębie	2	2	6:2
Unia	2	2	2:8
Legia (W.—wa)	2	0	0:6

GRUPA II.

Legia	1	2	2:1
Śląsk	2	2	4:2
Gryf	1	0	0:3

GRUPA III.

Garbarnia	1	2	7:1
Czarni	2	2	2.2
Rewera	2	2	2:7
Dąb	1	0	1:2

GRUPA IV

Pogoń	3	3	7:6
P. K. S.	2	2	7:4
Grodno	2	2	8:8
Makabi	2	1	2:6

Towarzyski mecz

PIŁKARSKI NA NIWCE.

W niedzielę na boisku PMS. w Niwce odbył się towarzyski mecz piłkarski AKS (Niwka) — Szczakowianka zakończony wynikiem remisowym 3:3 (2:2). Zawody prowadził p. Gałkowski.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 12 LIPCA.

12 lipca urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Raka — która obdarzyła ich usposobieniem zazdrosnym i gwałtownym. Cechuje ich chwiejność, fantazja, despotyzm, wielka ambicja i zarozumiałość, dążą do władzy, niezależności ostrożni są w osądzeniu i nieufni. piastują nieraz kilka zajęć przedsiębiorczych lub urzędów Umiejętnie zawsze wykorzystują okazję i warunki życiowe, dzięki czemu będą mieć możność zabezpieczyć sobie i rodzinie dostatek. Będą przedsiębrać własne interesy, które przyniosą im większe korzyści materialne, lecz muszą być ostrożni w zawieraniu spółek.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Wenera, szczęśliwy miesiąc styczeń, daty dnia 2, 9, 16, 23 liczby loteryjne 2 6 2 1 1.

Organizm ich skłonny jest do chorób żołądkowych z powodu zaburzeń trawiennych zapalenia woreczka żółciowego, wodnej opuchliny i cierpień reumatycznych.

W roku panowania planety Merkurego, spodziewać się mogą zrobienia dobrej kariery lub otrzymają w tym czasie nie spodziewany spadek po rodzinie.



— To ci mówię, jeśli nie pójdziesz teraz ze mną, to sam pójdę!

Tabela ligowa

Po onegdajszym meczu tabela ligowa jest następująca:

Klub	gier	pkt.	st. br.
Ruch	10	13	30:19
Warszawianka	10	13	26:21
A. K. S.	10	11	22.14
Wisła	10	11	15:15
Pogoń	10	11	11:11
Cracovia	9	9	17:20
Śmigły	10	9	18:24
Warta	10	8	50:26
Ł. K. S.	10	7	11:22
Polonia	9	6	14:26

Otwarcie zawodów

W MASŁOWIE.

W ub. niedzielę na lotnisku w Masłowie rozpoczęły się VI krajowe zawody lotnicze.

Po mszy św. odprawionej przez JE. ks. biskupa Sonika wojewoda kielecki dr. Dziadosz w imieniu rządu dokonał otwarcia zawodów.

Następnie odbyło się przedstawienie zawodników i starty do przelotów pokazowych szybowców holowanych za samolotami.

Z powodu niepogody starty do przelotów w zawodach nie odbyły się.

Zwycięstwa Polaków

NA TENISOWYCH MISTRZOSTWACH NIEMIEC.

W trzecim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Niemiec Polacy odnieśli dalsze zwycięstwa.

Baworowski wygrał z Tübbenem 6:8 6:2 6:2, Spychała pokonał Denkera 6:1 6:2 6:4. W deblu para Baworowski — Tłoczyński pokonała parę Hankel II — Schröder 3:6 11:9 6:1 6:3.



Z TRÓJMECZU POLSKA — SZWECJA — WĘGRY W BUDAPESZCIE

Zdjęcie przedstawia Knylenstierna (Szwecja) i por. Aleksińskiego (Polska), którzy zdobyli pierwsze i drugie miejsce w strzelaniu z pistoletu w nowoczesnym pięcioboju.

Mistrzem Krakowa
nie jest Garbarnia

Sprawa tytułu mistrza Krakowa została w ub. tygodniu definitywnie wyjaśniona, mistrzem została Garbarnia bijąc Chełmek 7:1, a w rewanżowym spotkaniu ulegając 0:1. O tytule mistrza zadecydował stosunek bramek.

Tymczasem odbyło się posiedzenie K. O. Z. P. N. na którym rozpatrywano protest Chełmka, opierający się na tym, że przy równej ilości punktów musi nastąpić trzeci decydujący mecz na neutralnym boisku.

KOZPN. przychylił się do protestu i nakazał rozegranie decydującego spotkania jutro na boisku w Chrzanowie. A tymczasem Garbarnia rozgromiła w niedzielę w spotkaniu o wejście do ligi Rewerę 7:1.

W razie wygrania eliminacji przez Chełmek sprawa walk mistrza Krakowa o wejście do ligi, uległaby dużym komplikacjom. Sprawę tą wyjaśni niewątpliwie PZPN.

—oOo—

Nowy Zarząd
P. Z. B.

W Poznaniu odbyło się walne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego, w wyniku którego wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes mjr. dr. Mirzyński, I wicepr. Sikorski (Warta), II wicepr. Dickman (HCP.), III wicepr. Rybarczyk (Warta) (przew. wydz. sportowego), sekretarz Szerbart (Czarni), skarbnik Idźkowski (nie stow.), kpt. zw. Suszczyński (Warta) wss. Bielewicz (Warta), kronikarz Weselik (Sokół), gospodarz Mazurek (HCP.) radny Kużej (Sokół), radny Jęczkowiak (Sokół).

Sygnatura 1217/36.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej, rewiru I-go Stefan Alchimowicz, mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej ul. 3-go Maja Nr. 4 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 sierpnia 1938 r. o godz. 10-ej w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej w I-szym terminie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Kazimiery Derebiszowej, Felicji Kubickiej i Alfonsa Fuksa nieruchomości położonej w Dąbrowie Górniczej przy ul. Kołłątaja Nr. 24, oznaczona Nr. rep. hip. 40 b. kol. Reden. Księga hipoteczna znajduje się w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie. Nieruchomość składa się z dwuch domów mieszkalnych frontowych, 9 komórek śmietnika, 5 ustępów, oficyny parterowej, oficyny piętrowej, 11 komórek oraz gruntu o powierzchni 45.1 pręta kw. czyli 841,5 m. kw. Nieruchomość sprzedaną zostanie ściśle według protokułu opisu z dnia 18 maja 1937 r. i oszacowania z dnia 22 lutego 1938 r. znajdujących się w aktach sprawy Nr. Km. 1263/36.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 81.169 gr. 78, cena zaś wywołania wynosi zł. 28.877 gr. 84.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 8.116 gr. 98 oraz przed przysądzeniem własności na rzecz nowonabywcy, zezwolenia od wojewody na nabycie tej nieruchomości, a to pod rygorem unieważnienia licytacji.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

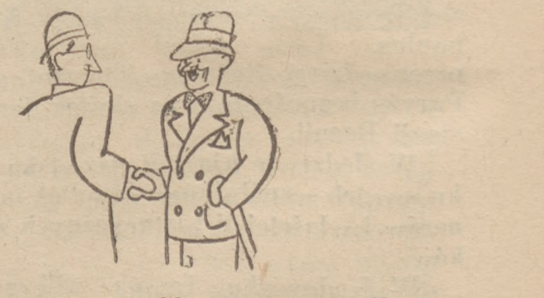
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki Nr. 81 sala Wydziału Cywilnego.

Dnia 8 lipca 1938 r.

wz. Komornik JAN DUDA.

HUMOR



— Pożycz mi 20 groszy, abym mógł do domu tramwajem zajechać.
— Niestety, nie mam drobnych!
— To pożycz mi 10 złotych, a pojadę taksówką!

—oOo—



— Bardzo przepraszam, ale w tej chwili właśnie widzę, że nie mam pieniędzy.
— Hm — to musi pan tutaj zostać dopóki broda znów urośnie!

— — :: — —

DOWIEDZIAŁ SIĘ.

— Powiedz mi, Helenko, ile ty masz właściwie lat?
— Tyle, na ile wyglądam.
— Co ty mówisz? A ja myślałam, że jesteś młodsza.

Wydawca: Helena Mausiorska. Druk. „Expres Zagłębia” Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski